

Depesza  
W. Jaruzelskiego  
do B. Cragiego

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski wystosował depeszę gratulacyjną do Bettina Cragiego w związku z powołaniem go na stanowisko premiera Republiki Włoskiej.

Rozmowy  
Z. Madeja  
w NRD

BERLIN (PAP) — W NRD przebywała polska delegacja gospodarcza z wiceprezesa Rady Ministrów PRL dr. Zbigniewem Madejem. W dniu 10 bm. Zbigniew Madej złożył wizytę zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów NRD, Wernerowi Krollowi. Rozmowa koncentrowała się na aktualnych problemach rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej oraz dalszym kształtowaniu stosunków gospodarczych między PRL a NRD. W spotkaniu, które przebiegało w przyjacielskiej i pełnej zrozumienia atmosferze, wziął udział zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD Gerhard Weiss.

Uczestnicy wyprawy  
„Rowerem po pokój”  
u Perez de Cuellar

NOWY JORK (PAP) — W nowojorskiej siedzibie Narodów Zjednoczonych w wtorek odbyła się uroczystość wręczenia sekretarzowi generalnemu ONZ Javierowi Perezowi de Cuellarowi listów ONZ i narodów świata, z którym dotarli do Nowego Jorku uczestnicy międzynarodowej wyprawy „Rowerem po pokój”. Impreza ta z udziałem przedstawicieli ZSRR, USA, Norwegii, Finlandii i Szwecji zorganizowano jako część kampanii na rzecz rozbrojenia.

Przyjmując listy Perez de Cuellar podkreślił, że jednym z głównych zadań stojących przed ludzkością jest walka o pokój i wstrzymanie wysiłku zbrojeń.

120 tys. ton ryb  
złowili  
rybacy z „Gryfa”

SZCZECIN (PAP) — Ponad 120 tys. ton ryb złowili już w tym roku rybacy ze szczecińskiego Przedsiębiorstwa Polowów Dalekookreślniczych i Usług Rybackich „Gryf”. Są szanse na przekroczenie tegorocznego planu połowów wynoszącego 170 tys. ton. Warto podkreślić, że szczeciński „Gryf” już po raz trzeci w tym roku korygował wielkość tegorocznych zadań połowowych — początkowo określono je na ponad 140 tys. ton, następnie podwyższono do 162 tys. ton i ostatecznie do 170 tys. ton.

Pomyślna realizacja zadań połowowych to — przez eksport — możliwość zdobycia środków na utrzymanie floty (na zasadzie samofinansowania) oraz zwiększenia dostaw na rynek.

„Element” i „Mustang”

Kolejna  
akcja MO

(Inf. wł.) W trzech naszych województwach — podobnie zresztą jak i w całym kraju — we wczesnych godzinach porannych rozpoczęły się, prowadzone jednocześnie i zakrojone na dużą skalę, milijonowe akcje pod kryptonimami „ELEMENT” i „MUSTANG”. Głównym ich celem jest zdecydowane zwalczanie wszelkich przejawów przestępczości kryminalnej, a zwłaszcza wiano do mieszkań i obiektów gospodarki społecznej, napaści na przechodniów, kradzieży samochodów i nielegalnych transakcji związanych ze sprzedażą poszukiwanych części samochodowych.

ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY  
DLA WOJEWÓDZTWA  
białostockiego, łomżyńskiego  
i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie małe o 17 godzinach umiarkowane, temperatura maksymalna 25-27 st., minimalna 13-15 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, północno-wschodni, słabszy na północno-zachodni i zachodni.

JUTRO — wzrost zachmurzenia, przejściowo deszcz. Temperatura maksymalna 19 st., minimalna 13 st. C.

DZIS imieniny: Ligii i Zuzanny (16c)

Proletariusze  
wszystkich krajów,  
łączcie się!

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 184 (9960) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 11.VIII.1983 r. Nakład: 104.200 A B Cena 5 zł

## Rekordowy skup ziarna w regionie

■ Pogoda nadal korzystna ■ Poszukiwanie pomieszczeń na zboża ■ Będzie więcej pasz treściwych

INFORMACJA WŁASNA

Na polach trwa nadal żniwny trud. Jednocześnie rolnicy dostarczają do magazynów dużej ilości ziarna z tegorocznych zbiorów. W trzech naszych województwach skupiono w lipcu i na początku sierpnia ponad 91 tys. ton zboż oraz 22 tys. ton rzepaku.

We wtorek odwiedziliśmy kilka jednostek zajmujących



Czy Zdzisław Hoffman mógł zmieścić o takim finale swej konkurencji

się skupem i przechowywaniem. Wysoka podaż spowodowała, że tylko dziesięć dni wystarczyło, aby zapewnić większość magazynów PZZ. Niemniej luźniej jest w geosowskich punktach. Dlatego czynione są starania o pozyskanie dodatkowych pomieszczeń. Część ziarna będzie kierowana m.in. do cukrowni w Łapanach, PGR w Wiźnie i SKR w Krasnopolu. Ponadto spółdzielnia rolnicza w Krzywej ma odstąpić niewykorzystywane kurniki. Tam, gdzie są ku temu możliwości, składowe ziarno w niwnicach. Na razie małe ilości są wysyłane do innych województw.

Największy elewator w Starosielcach posiada w swych komorach prawie 27,5 tys. ton; może pomieścić jeszcze 300. Większość stanowi żyto (90 proc.), dobre jakościowo — suche i czyste. Obecnie trwają dostawy iecmienia i owsa. Ziarno jest suszone, ale nie tak intensywnie jak w poprzednich, bardziej deszczowych latach. Zastępca dyrektora — Eliasz Białokozowicz mówi nam, że czas na konserwację urządzeń i zagospodarowanie ziarna będzie dopiero wówczas, jak rolnicy zajmą się wykopkami. Na razie ziarno brykuje szerokim strumieniem i wszyscy pracownicy mają pełne ręce roboty.

Następnie odwiedzamy

punkt skupu GS w Knyszynie, przed którym na rozładunek oczekuje dwóch rolników. W magazynie jest 280 ton, głównie żyta i owsa, a może on pomieścić tylko 340 ton. Tak więc za 2-3 dni będzie pełny. W dodatku nie ma tu

ciąg dalszy na str. 2

## Powstają federacje wiązkowe

KIELCE (PAP) — W Kielcach obradowali związkowcy z zakładów przemysłu papierniczego w Polsce. Postanowiono utworzyć federacje związków zawodowych papierników w PRL. Samorządna i niezależna federacja papierników przesyłała na zasadach dobrowolności związkowców z 33 zakładów przemysłu papierniczego i przetwórstwa papieru oraz zakładów remontowych tego przemysłu. Do związków zawodowych działających w branży papierniczej należy obecnie ponad 15 tys. osób, co stanowi ok. 30,5 proc. załóg.

JELENA GÓRA (PAP) — 10 bm. w Lubaniu Śl. (woj. jeleniogórskie) odbyło się kolejne posiedzenie grupy założycielskiej federacji niezależnych samorządnych związków zawodowych pracowników załogi technicznej kolei. W skład jej wchodzi przedstawiciele zakładów naprawczych taboru kolejowego, kolejowych zakładów nawierzchniowych, central części zamiennych i biur konstrukcyjnych. W 27 przedsiębiorstwach tego typu zrzeszonych jest około 12 tys. członków związków zawodowych. Zasadniczym tematem obrad było ostateczne przedgotowanie dokumentów niezbędnych do rejestracji federacji.

Bangladesz

## Dzieci ofiarami głodu

DELHI (PAP) — Według doniesień z Dhaki, ludność Bangladeszu nadal cierpi głód, który szczególnie dotyka dzieci.

Jak podało Ministerstwo Zdrowia i Planowania Rodziny Bangladeszu, ostatnio corocznie ponad 17 tys. dzieci trafiło na skutek braku w organizmie witaminy A. Na skutek innych braków w systemie odżywiania się, na różne choroby kończące się trwałym kalectwem zapada setki tysięcy dzieci i młodzieży do lat 15.

Bangladesz — jedno z najbardziej głodnych państw na naszym globie — zwrócił się o pomoc międzynarodową dla ratowania dzieci przed śpiętą.

Tak samo jak Edward Sarul nasz trójkoszek stał się w poniedziałek bohaterem numeru jeden. Przy niemiłkających oklaskach wypięzionych trybun. Polak chwycił za ramiona Willie Banksa i Ajayi Aghebaku robiąc wspólnie triumfalny marsz. (1c)

Wspaniała seria lekkoatletów polskich na mistrzostwach świata w Helsinkach trwa.

Wcześniej, podobnie jak w pehnięciu kula, graliśmy do ostatniej chwili z emocji i obaw o naszego trójkoszka. Ostatnie słowo należało jednak do Zdzisława Hoffmana. Gdy stanął do ostatniej próby, miał już złoty medal w kieszeni (17.35). Chciał jednak spełnić oczekiwania widzów, która w tym momencie skupiła całą sympatię na jego osobie, zdumiona Wspaniała postawa Polaka. Mistrz świata nie zawiodł nadziei kibiców. Wyko-

nał na zakończenie konkursu życiowy trójkoszek, przenosząc rekord Polski jeszcze dalej, aż do punktu, oznaczonego cyfrą 17.42.

Natychmiast po ogłoszeniu wyniku Hoffman wzmógł ręce w triumfalnym geście i pobiegł prosto do człowieka, któremu zawdzięcza złoty medal. Szczupła sylwetka trenera Andrzeja Laskowskiego zginęła w ramionach mistrza świata.

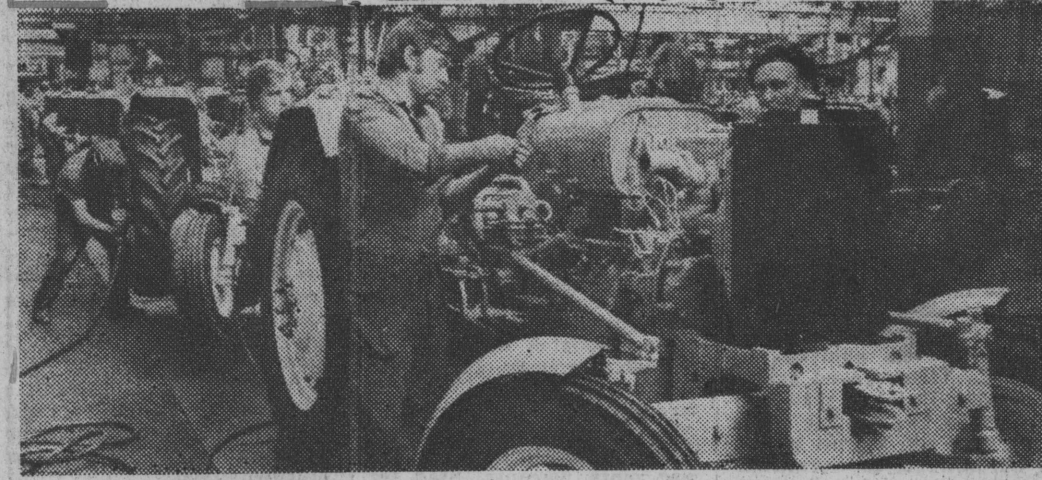
„Jesteśmy starymi czytelnikami Waszej Gazety i postanowiliśmy napisać o kilku sprawach, które nas zbulwersowały. Chodzi o wyjątkie panujące w restauracji „Parkowa” w Jedwabnem. Lokal ten posiada drugą kategorię, ale porządek tam panujący pozostawia wiele do życzenia. Brudne stoliki, zatuszowane obrusy i popielnice pełne nie-

dopałków to pierwsze obserwacje jakie nasuwają się przygodnemu klientowi. Po tem można jeszcze zauważyć zniszczone krzesła bez oparć, oraz szkło leżące na podłodze. Są to resztki pobitych butelek.

Na kelnerkę czeka się około trzydziestu minut. Często zamiast podać do stolika krzesło ona po prostu

W Warszawskich Zakładach Mechanicznych „URSUS” mimo okresu urlopowego produkcja przebiega rytmicznie. W tym roku planuje się zmontować tu około 53 tys. ciągników.

NA ZDJĘCIU: fragment linii montażowej ciągników.



CAF — M. LANGDA

## REPORTER NA ZAMÓWIENIE

Dziś kolejne relacje z reporterskiego dyżuru, a w nich:

- ▲ chwylimy konkurencję (w handlu),
- ▲ sygnalizujemy zanieczyszczenie rzeki,
- ▲ odradzamy zakupu „końcówek”,
- ▲ pytamy — gdzie ma żyć młoda rodzina?
- ▲ stwierdzamy nie najlepsze obyczaje w suwalskim os. „Pólcno”,
- ▲ ujawniamy brudy i bałagan w Starym Folwarku.

## Białystok

Zaalarmował nas telefonicznie Krzysztof Sajowski z Grajewo, że od niedawna rzeka Błk, począwszy od Nowej Wsi, płyną ryby do góry brzuszkami. Jeszcze pewnie żyją, jeszcze starają się jakoś łapać powietrze. Kto zaniedbał wody z tej rzeki? Naszym zdaniem odnaleźć sprawcę powinien Wydział

Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach.

Do obsługi sklepu GS w Hornostajach, gm. Mońki nie dotarła jeszcze wiadomość o nowej ustawie antyalkoholowej. Tak sądzi nasz Czytelnik (nazwisko i adres znane redakcji). Pivo sprzedaje się tam na okrągło, pobierając przy tym prywatnie ustaloną a nie geosowską marżę.

ciąg dalszy na str. 3

## Dlaczego podatek obrotowy?

Rozmowa z wiceministrem Finansów B. Ciasiem

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich miesiącach zwiększyły się ceny niektórych artykułów przemysłowych. Więcej płacić dziś trzeba za lodówki, pralki wirowkowe i automatyczne, odkurzacze, roboty kuchenne, telewizory kolorowe, sprzęt hi-fi, maszyny do szycia, motocykle i skutery, a także dywany. Lista jest dość pokaźna i zawiera z reguły pozycje trudno dostępne na rynku. Producenti indagowani o przyczyny wzrostu cen odsyłają zainteresowanych do Ministerstwa Finansów. Wskazują, że ceny podniesiono wyłącznie o kwoty wynikające z podwyższenia stawek podatku obrotowego. Istotne więc wydaje się wyjaśnienie, w jaki sposób podatek ten wpływa na ceny? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do wiceministra Finansów BRONISŁAWA CIASIA.

— Sekunda, że producenci nie podają wszystkich przyczyn wzrostu cen lub też generalnie ich wysokiego poziomu. Wynika o przede wszystkim z nierównowagi rynku, z niskiej produkcji wielu wyrobów Artykuły o których w tej mowie, mają z reguły cenę nie sprzyjającą ani efektywności produkcji, ani oszczędności, ani wreszcie nie stanowią bodźca dla zwiększenia podaży towarów. Stąd zapewne ich długotrwały brak, który istnieć może dopóty, dopóki producentom bardziej się będzie opłacać podnosić ceny.

niż zwiększać produkcję. Sytuacja się zmieni, gdy nastąpi poprawa na rynku, wystąpi większa dostępność i większy wybór towarów.

ciąg dalszy na str. 2

## Podziękowania dla wojska Spotkanie w MON

WARSZAWA (PAP) — Na terenie całego kraju, w urzędach i zakładach pracy odbywa się uroczystość pożegnania oficerów Ludowego Wojska Polskiego, którzy — w związku ze zmianami 22 lipca br. stanu wojennego — zakończyli swą działalność na stanowiskach komisarzy wojskowych — pełnomocników Komitetu Obrony Kraju i obecnie powracają do macierzystych jednostek.

9 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli kierownictwa MON z generałami i oficerami WP, którzy w okresie trwającego 385 dni stanu wojennego wypełniali odpowiedzialne zadania kamisarzy — pełnomocników KOK w resortach i województwach. Spotkanie stało się okazją do podsumowania wielomiesięcznego trudu i wysiłku ludzi w żołnierskich mundurach wspierających swą pracą działalność ogniw administracji państwowej służącej całemu społeczeństwu.

Zwracając się do zgromadzonych wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Tadeusz Tuzarek podkreślił szczególną rangę komisarzy

w wypełnianiu przez ognia administracji państwowej zadań okresu stanu wojennego oraz w pobudzeniu i usprawnieniu tej działalności. W skali całego kraju — jako komisarze w urzędach, instytucjach i zakładach pracy oraz jako członkowie terenowych grup operacyjnych w służbie społecznej działało blisko 8 tys. żołnierzy LWP.

Komisarze wojskowi otrzymali pisemne podziękowania od Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego podpisane przez jej przewodniczącego — gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

W obliczu zagrożenia bytu narodowego i podstaw ustro-

ciąg dalszy na str. 2



McFarlane  
w Bejrucie

BEJRUT — Specjalny wysłannik prezydenta USA na Bliskim Wschodzie, Robert McFarlane, prowadzi rozmowy w Bejrucie z przywódcami Libanu. Poprzednio złożył wizytę w stolicy Syrii, Arabii Saudyjskiej, a przed przyjazdem do Libanu zatrzymał się nieoczekiwanie w stolicy Jordanii, Ammanie.

Zjazd ZSPM

HAWANA — W mieście Meksyk rozpoczął się w tym roku II Zjazd Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Meksyku. W zjeździe uczestniczą ponad 100 delegatów z całego kraju, którzy podczas 6-dniowych obrad omówią najważniejsze problemy kraju i partii. Obecnie na zjeździe partii Komunistycznej i robotniczych oraz ruchów narodowo-wyzwoleńczych z ponad 20 państw, w tym również socjalistycznych.

M. Kapica  
przebywa do Pekinu

PEKIN — Jak poinformował 10 bm. na konferencji prasowej zremk chińskiego MSZ, w dniach 8-15 września 80 osób wzięło w CHRL wiceminister Sprawy Zagranicznych ZSRR, Michaił Kapica.

Powrót  
pani Thatcher

LONDYN — We wtorek wieczorem pani Thatcher powróciła do oficjalnej rezydencji przy ulicy Downing Street 10 po prawie tygodniowej nieobecności w związku z przebiegiem operacji na oku, a następnie kilkudniową rekonwalescencją podczas przedłużonego spaceru. Pani Thatcher nieobecnie w ciemnych okularach.

Manewry wojskowe  
w Jugosławii

BEGRAD — W stolicy Jugosławii podana została do wiadomości, że w potroję września br. w pobliżu granicy z Federacyjną Republiką Jugosławii, w rejonie granicy z udziałem ok. 25 tysięcy żołnierzy i oficerów regularnych sił zbrojnych oraz jednostek obrony terytorialnej i cywilnej. Manewry otrzymały kryptonim — „jedność — 83”.

W Stoczni Szczecińskiej

## 11 statków w budowie

SZCZECIN (PAP) — Przy nabrzeżu wyposażonym w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego rozpoczęto 10 bm. próby „na uwizie” nowego statku przeznaczony do obsługi górnictwa morskiego M/S „Naftiagaz IV”. Jest to czwarta tego typu jednostka budowana w Szczecinie na zamówienie Związku Radzieckiego.

W Stoczni Szczecińskiej znajduje się w budowie aż 11 różnych statków. Mimo doświadczeń upałów tempo pracy jest wysokie. Zakład dobrze przygotował się do pracy w takich warunkach.

## Eksplozja w ambasadzie Francji w Teheranie

BEJRUT (PAP) — Francuski chargé d'affaires w stolicy Iranu, Teheranie, Jean Perrin, poinformował agencję France Presse, że na dziedzińcu ambasady Francji w tym mieście nastąpiła w środę po południu eksplozja. Ładunek wybuchowy został podłożony pod dwa strażnika ambasady, którzy w tym czasie przebywali na śniadaniu. Samochód został poważnie uszkodzony. Nikt nie doznał obrażeń. Kilka kłósk saperów udało się na miejsce w poszukiwaniu ewentualnych ładunków wybuchowych.

Do zamachu przyniósł grupę terrorystów ormiańskich z grupy Orly i zapowiedział, że będzie podkładał ładunki wybuchowe pod następne, francuskie wozy dyplomatyczne. Rozmowa, którą pociągnął z biurem AFP w Teheranie, mówił po persku.

## Jutro w „MAGAZYNIE”

„PODZWOŃNE DLA „BŁOTOSTRADY” — to publikacja Zbigniewa Krzywickiego, który dopisuje niejako ostatni odcinek do drukowanego kiedyś w „Gazecie” cyklu reportaży Edwarda Redlińskiego, o podbiałostockich drogach i ludziach.

Zbliża się 40 rocznica Powstania w Getcie Białostockim. Z tej okazji specjalnie dla „Gazety” pisze doc. dr Szymon Datner, w artykule pt. „AKT BRONNEJ SAMOOBRONY”.

Nasi reporterzy — Roman Baka i Zbigniew Łupski odwiedzili zakłady bawelniane w „Fastach” nocą. Swoje refleksje zawarli w reportażu pt. „TRZECIA ZMIANA”.

Węgorzewo to istna Mekka folkloru, to zjawisko ciekawe, pulsujące, ciekawe — czyli prawie wszystko o „WĘGORZEWSKIM JARMARKU'83”, autorstwa Stanisława Kulikowskiego (tekst) i Jana Podziwskiego (zdjęcia).

„JAK UNIKNAĆ NUDY” — zastanawia się Wanda Jesionowska w rozmowie z Jerzym Koenigiem, dyrektorem Teatru Telewizyjnego.

W korespondencji z Madrytu — Jan Dziedzic pisze o procesie, który wejdzie do piątki europejskich Artykuł nosi tytuł „MORD NA MAŁŻENSTWIE URUJÓ”.

„W STRONĘ ŻYCIA I WIDZA” — czyli o filmie krytycznie i z nadzieją pisze Jerzy Wojski.

Zawodowców już nie ma — mówi Konstanty Aniukiewicz w reportażu Tomasz Kalinowski pt. „OSTATNI PASTUCH RZECZYPOSPOLITEJ”.

PONADTO:  
wiadomości z kraju, regionu i świata, a także książki, ciekawostki, krzyżówki — i jak zawsze tygodniowy program telewizyjny.

„czego chcecie”? — Napoje podane są bez szklank, obsługa zachowuje się w sposób skandaliczny.

Wszelkie próby wypisywania się do książki skara i wnikliwym kończą się fiaskiem. O sobi, które proszą o wspomnianą książkę są zwykle wyśmiewane. Przy placeniu rachunków nie wydaje się żadnych kwitków lecz płaci się tyle, ile ustnie żąda kelnerka.

Droga redakcyjna? Czy podane powyżej przykłady niewłaściwego obsłużenia klienta mogą mieć coś wspólnego z działalnością lokalu gastronomicznego drugiej kategorii? Krople nad „i” postawcie sami. (1)

TRZY PODPISY



PO PROSTU KNAJPA

Jesteśmy starymi czytelnikami Waszej Gazety i postanowiliśmy napisać o kilku sprawach, które nas zbulwersowały. Chodzi o wyjątkie panujące w restauracji „Parkowa” w Jedwabnem. Lokal ten posiada drugą kategorię, ale porządek tam panujący pozostawia wiele do życzenia. Brudne stoliki, zatuszowane obrusy i popielnice pełne nie-



Woda, która pijemy, przypomina czasem piwo z pewnej anegdoty. Brzmi ona mniej więcej tak: beowulf, który chciał wprowadzić znak jakości na swój wyrób, wysłał go do analizy. Odwrótka poczyniła nadzwykły wynik zawarty w krótkim zdaniu: „Wasz kon ma cukrzycę”.

Mieszkańcy wsi w większości piją wodę ze studni kopanych. Nie można powiedzieć, że „Sanepid” błądzi w Olszynie, prowadzi kontrolę wody i to co rozumie, ale tylko w studniach znajdujących się w dobrym stanie technicznym (i to nie wszystkich). Do pozostałych nie ma potrzeby zaglądać, bo wynik jest z góry wiadomy.

Okazuje się, że woda w kranach wiejskich nie zawsze jest wolna od zanieczyszczeń. Na 71 zbadań w ubr. wodociągów wiejskich w woj. białostockim wodę dobrą posiadały 41, tzw. niepewna — pięć i 24 — dwa. W Złotoryi stwierdzono zanieczyszczenia bakteriologiczne, a w Gródku — występowanie związków żelaza (nie w takich jednak ilościach, by to szkodziło zdrowiu). Wodę w Gródku można więc uznać, zgodnie z nomenklaturą „Sanepid”, przynajmniej za „niepewną”.

Mimo przypadków skażenia wody w wodociągach pozostała ona jednym, pewnym źródłem zaopatrzenia w wodę. Potrzeby można ją przecieć uzdatnić. Jednakże tylko część społeczności wiejskiej w woj. białostockim korzysta z wodociągów. Według danych z ubiegłego roku osiedle ten wynosił 9,3 ogółu gospodarstw, że wsi zakwalifikowanych do zaopatrzenia zbiorowego w wodę, wobec średniej w kraju, wynoszącej 13,5 proc. Nie bierze się tu pod uwagę wsi o kolonijnym systemie zabudowy, gdyż koszt budowy wodociągu zbiorowego byłby tam bardzo wysoki. Alternatywą mogą więc być wodociągi zagrodowe lub studnie kopane. Biorąc pod uwagę całą lud-

# Studnia w krajobrazie

więc parę podstawowych liczb Gospodarstwa wiejskie sektora indywidualnego korzystają z 74 wodociągów (tzw. zbiorowych) (99 wsi), a długość sieci wynosi 358 km. Oprócz tego istnieje 81 wodociągów w sektorze uspołecznionym rolnictwa. Powstały one zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, m.in. w gminie monieckiej.

Jak podaje Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych w białostockich wsiach jest 69.110 studni oraz 4.406 wodociągów zagrodowych. Wię-

je wodę nieco lepszą, niż przeciętnie w kraju. Oto szczegółowe dane: w kraju wodę dobrą stwierdzono w 5 proc. badanych studni, wątpliwą — w 26 proc., złą w 69 proc. W woj. białostockim liczby te odpowiednio wynoszą: 24,7 proc., 28,4 proc. i 46,8 proc.

Jakość wody na wsi jest więc bardzo zła. Jak twierdzi „Sanepid” często spotyka się bakterie z grupy Coli. Woda w znacznej części studni ma

złą jakość chemiczną. Stwierdza się m.in. azotany (skutek przecieków z szamb czy obrotów). Jest to szczególnie niebezpieczne dla niemowląt. Dzieci zatrute azotanami zapadają na śnięcie. W ciągu miesiąca hospitalizuje się z tego powodu jedno lub dwa dzieci w województwie. A bywa i tak, że w tygodniu trafia do szpitala kilkoro. Woda skażona azotanami nie może być uzdatniana sposobem domowym.

W ubiegłym roku białostocki

kie placówki „Sanepidu” skontrolowały 1467 studni. Dobrą wodę stwierdzono w 182, a złą w 925. W związku z takim stanem rzeczy „Sanepid” parę lat temu podjął akcję typowania studni dla niemowląt. Naczelniczy zostali zobowiązani do ich oznakowania. Zdążyła się, że we wsi są dwie lub trzy z dobrą wodą, a bywa też, że nie ma ani jednej.

Studnie kopane nie muszą być źródłem kiepskiej wody. Jeśli są zachowane odpowiednio odległość od budynków inwentarskich, szamb czy szaleńców i jeśli studnia jest w miarę głęboka, zadazona, w porę remontowana, woda może być czysta. Płytkie, gromadzą wodę podskórna. Wówczas z reguły są one skażone, zwłaszcza w czasie wiosennych roztopów lub w upalne lata. Do studni niezadazonych wpadają piły czy gnaty wiatrem śmieci. Podobnie uszkodzona cembrowina przepuszcza zanieczyszczoną wodę podskórna.

Te niewielkie wymogi mogą być z łatwością przestrzegane. Tylko, że wsi nie ma świadomości sobie zagrożenia. Rolnik przeważnie lokalizuje studnie blisko domu i obory, lub tam gdzie roddziarkar wskazała, a nie zawsze tak jest.

ciąg dalszy na str. 4

## 3 lata po podpisaniu porozumień społecznych

# Czy opłaciły się nam wolne soboty?

Problemy wolnych sobót był jednym z najostrejszych jakie wystąpiły w pierwszym okresie po podpisaniu porozumień społecznych na Wybrzeżu i w Jastrzębiu. Interpretacja ustaleń w tej sprawie rozpałała tyle namiętności, że już wówczas, na przełomie lat 1980/81 — a co dopiero teraz — trudno było zrozumieć bezstronny obserwator, że kraj stacjonuje się na dno kryzysu nie ma innych problemów jak tylko ten, by pracować krócej. Sprawa ta odżywa również ostatnio — w związku z ustawą o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewidywanego kryzysu społeczno-ekonomicznego, dopuszczającą możliwość wprowadzenia w niektórych zakładach na okres przejściowy wydłużonego czasu pracy.

Decyzja w tej sprawie będzie należała do kierownika zakładu, a zaden rozszarpienie kierownik nie będzie mobilizował ludzi do pracy w soboty — gdy trzeba im płacić więcej — jeżeli mogą z powodzeniem wykonać swoje zadania w ciągu 5 dni. Do tej możliwości kierownicy będą sięgać tylko wtedy, gdy okaże się to niezbędne dla realizacji zadań produkcyjnych i usługowych, i gdy zakład będzie miał oczywiście odpowiednie zapotrzebienie w surowce i materiałach. Może to dotyczyć tylko niektórych wydziałów lub grup zawodowych w zakładzie.

Przepisy te są zbliżone do tych, które obowiązywały w okresie zawieszenia stanu wojennego. Stwierdzono przy tym wyraźnie, że prace wykonywane w czasie przedłużonym traktuje się jak pracę w godzinach nadliczbowych i odpowiednio wysoko opłaca. Jednocześnie wymieniono grupy pracowników, których wydłużenie czasu pracy nie dotyczy ze względu społecznych, np. kobiety opiekujące się małymi dziećmi czy osoby zatrudnione przy pracach szczególnie uciążliwych lub w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Przypomnijmy: w Gdańsku i Szczecinie uzgodniono, że opracowany będzie program wprowadzenia wolnych sobót lub innego sposobu regulacji skróconego czasu pracy; program ten — zgodnie z porozumieniem gdańskim — miał uwzględnić zwiększenie liczby dni wolnych już w 1981 r. Jedynie w porozumieniu z Jastrzębia — dotyczącym górników — była mowa o wprowadzeniu wszystkich wolnych sobót i niedziel już w 1981 r. oraz o dobrowolności pracy w dniach ustawowo wolnych.

Generalnie rzecz biorąc, mamy trzeci już z kolei rok wydłużonych weekendów. Trudno dziś o jednoznaczne ocenie skutków zwiększenia czasu wolnego. Dla wielu ludzi zmęczonych trudnymi warunkami życia i pracy, zwłaszcza dla kobiet, możliwość dwudniowego wypoczynku, zajęcie się domem i rodziną ma z pewnością wartość ogromną. Jednak zadowolenie z tej zdobyczy społecznej maca kłopoty z zakupami wielu artykułów, a także konieczność latania dodatkowymi pracami dziur w budżetach domowych. Jest to oczywiście konsekwencja dalszego, choć nie tak już drastycznego jak w ubr., obniżania się poziomu życia, głównie w wyniku niedostatecznego wzrostu produkcji.

Po długotrwałych sporach, w których względy prestiżowe dominowały nad racjami, wynegocjowano ze związkami zawodowymi skrócenie czasu pracy w 1981 r. do 42 godzin tygodniowo, co oznaczało ustanowienie 38 wolnych sobót w roku. Skróceniu czasu pracy towarzyszyło odpowiednie zwiększenie godzinowych stawek płac. Jako normę docelową przyjęto 40 godzin na tydzień i 8 godzin na dobę. Skróceniu czasu pracy po 1981 r. uzależniono od poprawy sytuacji gospodarczej kraju. W 1981 r. nastąpił ponad 15 proc. spadek produkcji przemysłowej, a dochód narodowy wytworzony zmniejszył się o 13 proc. Wobec tego rząd zaproponował utrzymanie w 1982 r. wymiaru czasu pracy z roku poprzedniego, co związki zawodowe przyjęły. W okresie stanu wojennego te zasady utrzymano — z jedną tylko istotniejszą zmianą, która polegała na przedłużeniu czasu pracy w urzędach państwowych. Natomiast w przemyśle, wydobywczym, w którym przedtem uznano wszystkie soboty za dni wolne od pracy, wprowadzono tygodnie 6-dniowe, z tym, że za pracę w dniach wolnych przed militaryzacją przysługują specjalne preferencje płacowe.

We wszystkich krajach, które wprowadziły skrócony czas roboczy, nastąpił zwykle wzrost wydajności pracy i poprawa jej organizacji. U nas prawidłowość ta, niestety, nie potwierdziła się. Dopiero ostatnio poprawiło się nieco wykorzystanie normalnego czasu pracy. Nadal jednak nieobecność z powodu różnego rodzaju zwolnień jest duża — powoduje zmniejszenie tego czasu o ponad 11 proc. Drugie, ale marną — w wyniku złej organizacji — pracownicy obecni w zakładach, do tego dochodzą wciąż wysoki poziom godzin nadliczbowych, co oznacza powrót do wydłużonego czasu pracy, tyle że znacznie lepiej opłacanego. Ponadto wolne soboty zastrzyżyły deficyt rąk do pracy, odczuwalny zwłaszcza w tych zakładach, które mają z czego produkować na rynek.

Również w br. utrzymano powszechnie 42 godzinny wymiar tygodniowego czasu pracy. Praca w wolne soboty ma charakter dobrowolny i jest odpowiednio wyżej opłacana. W okresie zawieszenia stanu wojennego możliwe było wydłużenie wymiaru tygodniowego do 46 godzin w tych zakładach, które były przedtem militaryzowane oraz w zakładach, które realizowały zadania wynikające z programów rządowych, z potrzeb obrony kraju i związane z wykonaniem umów międzynarodowych.

Wiele czynników złożyło się na takie właśnie skutki ekonomiczne skrócenia czasu pracy. Przede wszystkim jednak trzeba wziąć pod uwagę, że w żadnym kraju nie zdecydowano się na taką operację w okresie tak głębokiego kryzysu gospodarczego, a także kryzysu społeczno-moralnego stosunku do pracy.

Wreszcie — najnowsze decyzje w tej sprawie. Do końca 1983 r. można w niektórych zakładach przedłużyć czas pracy do 8 godzin na dobę i 46 godzin w tygodniu, a więc do normy przedwojennej w kodeksie pracy. Chodzi tu o zakłady o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej lub obronności państwa oraz zakłady użyteczności publicznej i inne zaspokajające potrzeby ludności. Wykaz tych zakładów — a ma być ich ok. 1800 — ustalił Rada Ministrów. Umieszczenie zakładu w tym wykazie nie oznacza

Dziś trzeba utrzymać ciągły rytm funkcjonowania kraju i zaspokajania potrzeb społeczeństwa, a do tego — w naszych jeszcze niepełnie normalnych warunkach — potrzebna jest praca części zakładów w niektóre wolne soboty. Chodzi jednak o to, by do tej możliwości uciekano się tylko w razie rzeczywistej potrzeby, wtedy gdy ludzie mają co robić i z czego produkować, i to nie tylko za zwiększone stawki w soboty, ale przede wszystkim w pozostałe dni tygodnia. (PAP)

## Z zagranicy

# Folklor i moda

KORRESPONDENCJA WŁASNA „GW” Z ALGERII

Zwyczaj, stroje, sposób zachowania się, rytualne obrzędy, w każdym regionie Algierii charakteryzują się pewną odmiennością. W Batinie i okolicach spotykaliśmy Berberów. O ile ubiory mężczyzny nie wyróżniają się niczym szczególnym, to kobiety prezentowały się nader wyjątkowo. Nie zastanawialiśmy przy tym twarzy, co gdzie indziej bywa nagminnie. Na czole, policzkach i brodzie widzieliśmy u nich różne tatuaże.

Spora tradycyjnemu odmienności w kulturze czy sposobie życia zauważaliśmy u Numidów, których niewielkie grupy przeżywały dziecinie zawieruchy w okolicach Teli i mieszkają w szalaszach z liści palmowych w daktylowych gajach.

Najpowszechniej, jednak we wschodniej części kraju, kobiety noszą czarne stroje, przypominające nieco ubiory naszych zakonnic. Podobno na pamiątkę wojny francuskiej. Tworze zasłaniają małą chusteczką oblicze, noszą proste suknie typu „worek”. Na głowach chustki wiązane pod brodą. Wszędzie w jasnych, pastelowych barwach. Podobno szczerzyt elegancji i wytworności tutejszych kobiet jest henna na dioniach i stopach w kolorze brązu (siena palona).

Więcej wrażeń, niż codziennie obserwacja, dostarcza udział w żartach i ślubach. Na takie uroczystości od czasu do czasu zaprasza się zaprzyjaźnionych cudzoziemców. Pracujący tu polscy znajomi bywali już na takich imprezach. Samochód panny młodej dekoruje się w Batinie wieńcem ze sztucznych, jasnych kwiatów, osłonionym przezoczystą folią. Te wieńce w innych miejscach miewają bardziej urozmaicone barwy, a kwiaty są naturalne.

Cały samochód orszak weselny, w trakcie przejazdu ulicami, trąbi bez przerwy. Hałas jest niesamowity. W porze miesięcznego postu-karemu obrzędy te ustają. Zresztą dopiero po godzinie osmie można wtedy jeść, pić i palić. Pożniacze po posiłku, wszyscy wychodzą całymi rodzinami na spacer główną ulicą miasta. Panny traktują ten zwyczaj jako okazję demonstrowania swej urody i strojów. Nie dziwnego, że właśnie po karemie spijają się ślubu. Widać algierskie praktyki owych srodowiskowych pokazów działają równie skutecznie, jak nasze biura matrymonialne.

KRYSZYNA KAKAREKO



NA ZDJĘCIU: Kobiety algierskie ubierają się najczęściej na białe, zasłaniając twarze. Jasny strój w tym klimacie wydaje się najpraktyczniejszy, choć przecież nie brakuje innych barw odzieży nie wywołującej czerni.

foto. CAF — Frelek

## „Dąb Mickiewicza” w Smielowie

W sierpniu 1831 r. do pięknie położonego wsiód wzgórz tzw. Szwajcarii Żerkowskiej na północnych krańcach dzisiejszego woj. kaliskiego Smielowa przybył niedzienny (tam nie było) zatrzymali się w klatce sycylijskiej pałacu należącej do Hieronima Gorzeńskiego. Tym podzielnikiem był Adam Mickiewicz. Poeta ukrywał się od przysięganym nazwiskiem Adama Micheli i podawał się za nauczyciela. Przybył z Parwy do Wielkopolski, chcąc uczestniczyć w Powstaniu Listopadowym, które było już w Warszawie. W Krakowie, gdzie został, był powierzył naniecie. Władnie królowe — pobył poety w Wielkopolsce swiżany był przede wszystkim z misją polityczną. Był on milancem emisariuszem królewskim, który polskiej emigracji w Parwy, które oradowały wykwaczają autorytet Mickiewicza w naciskach na Prusy, i

## Największe jezioro w woj. szczecińskim

Zdwanustu największych jezior polskich, dwa znajdują się w woj. szczecińskim. Są to jeziora: Dąbskie i Miedwie. Pierwsze z nich posiada 46 km powierzchni, a zasłane jest wodami Regalicy i Pionu. Jest to jezioro stosunkowo płytkie, maksymalną jego głębokość sięga 4,2 m. Długość linii brzegowej sięga 55 km. W najszerszym miejscu Dąbskie posiada aż 15 km. Jezioro spełnia funkcje typowo podmiejskiego akwenu wypoczynkowo-rekreacyjnego. Na jego brzegach zlokalizowane są liczne ośrodki sportów wodnych oraz rekreacyjno-wypoczynkowe. Niestety, woda nie jest tu najczystsza i nie nadaje się do kąpieli.

Jezioro Miedwie posiada natomiast prawie 37 km kw. powierzchni. Największą głębokość sięgają tu aż blisko 44 m, zaś średnie przekraczają 19 m. Łączna linia brzegowa jeziora wynosi 38 km. Miedwie to jezioro rynnowe, przedbłotne, położone w dorzeczu rzeki Pionu i zasłane również wodami Gowienicy, Ostrowicy oraz Miedwianki. Są to rzeczki niewielkie, ale wywierają liczny niekorzystny wpływ na czystość jeziora, nie tak dawno jeszcze zaliczane do naj-

## Marten grzeje wodę

Wraz z nadejściem wiosny miejska elektrociepłownia w Magnitogorsku oddała się do sieci komunalnej i zaczyna pracę stacja boilerowa kombinatu metalurgicznego, do której dociera gorące powietrze z pieców martenowskich. Podczas lata półmilionowy

Magnitogorsk otrzymuje gorącą wodę, do produkcji której nie używa się specjalnie ani węgla ani gazu. Powtórnie używa się aż 98 proc. ciepła, wytwarzanego przez agregaty kombinatu, co pozwala na zaoszczędzenie 1 mln ton węgla.

w wielkim tak i w małym nie różni się, ratujemy co się da i jak się da. Wśród tych słów, wywołanych świętym z Warszawy, widać, że w tym czasie, co z troskliwością, umocnił w koźnienach i podparł nadmierne i na zagładę skazane drzewko, które dzięki tej pieczołowitości żyje, zakwitł bujnym nowym życiem i bujnie się rozrosło, a to dała dzisiejszego nosi nazwę „Dąb Mickiewicza”.

To rozłożyste drzewo oglądał wszystkie wyściki, które po zwiedzeniu wnętrza smielowskiego pałacu, przechadzają się ścieżkami parku, po których przed 150 laty stąpił twórca „Pana Tadeusza”. Inicjatywy współczesnych kontynuatorów regionalnej tradycji mieszkający ziemniakowskiej utrudniają tablicę pamiątkową, umieszczoną w cieniu „Dąba Mickiewicza”. Wyrzyty na niej cyrulak przetrwał został z „Pana Tadeusza” — „Zawładzł z wawrzynów drzewo wolności wyrosła”.

MARIAN JEDRZEJAK

## Największe jezioro w woj. szczecińskim

Zespół folklorystyczny „Zajętkowiczy” istnieje przy Gminnym Ośrodku Kultury w BAKALARZE-WIE (woj. suwalskie) założone dwa lata, a mimo to słyszy się o nim coraz częściej. Występuje przy wszystkich okazjach na terenie swej gminy, często zapraszany jest także na różne festyny, rocznice i święta. „Zajętkowiczy” wystąpił ostatnio na festywalu w Kazimierzu nad Wisłą. Twórcą i kierownikiem zespołu jest TERESA BARSZCZEWSKA.

NA ZDJĘCIU: zespół „Zajętkowiczy” występuje w plenerze, na tle suwalskiego jeziora.

CAF — ROMAN SIENKO

## ciąg dalszy ze strony 1

funkcji. Nasz Czytelnik nabył cztery sztuki w Białymstoku, w sklepie przy ul. Nowotki.

Podczas naszego dyżuruwania otrzymaliśmy sporo telefonów dotyczących gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Do tych spraw ustosunkujemy się w odrębnej publikacji. Prosimy czytać „Gazetę” w przyszłym tygodniu. W kłopotach, które wydają się nie do rozwiązania, postaraj się pomóc Mikołajowi Piłchowskiemu ze wsi Fasty — red. Zofia Jadcuk, a Eugeniuszowi Sulimie z Białogostoku — red. Stanisław Lupiński.

## Łomża

Dla pani Anny Jakubowskiej z Łomży mamy niepomyślną wiadomość. W myśl nowego kodeksu drogowego, który obowiązywać będzie od 1 stycznia przyszłego roku, wprowadzane obecnie białe tablice z nazwą miejscowości, oznaczają początek terenu zabudowanego, a takie same z czerwonym paskiem na skos — jego koniec. Tym samym dokładnie określono obowiązujące na terenie zabudowanym ograniczenie szybkości jazdy. Powrót do starych tablic nie będzie.

Wielu Czytelników z Łomży zgłosiło się o pomoc w sprawach mieszkaniowych.

## REPORTER NA ZAMÓWIENIE

Niestety, z reguły nie możemy jej udzielić. Spowodowane jest to brakiem zainteresowania się prezydenta miasta sprawami znajdujących się w szczególności trudnych warunkach mieszkaniowych rodzin Alieji Jastrzębskiej, Ireny Pawełczyk i Ireneusza Białobrzkiego. Szersze informacje o sytuacji mieszkańców starych budynków w Łomży

zamieścimy w jednym z najbliższych wydań „Gazety”.

Kto pomoże? Włodzimierz G. z Łomży apeluje za naszym pośrednictwem o pomoc w znalezieniu niedrogiej kwatery. Ma żonę i pięcioletnie dziecko. Kto wyciągnie pomocną dłoń? Kto wyśle pomocną dłoń? Oddział „GW” w Łomży, tel. 56-97.

tu bardzo drogo i bardzo źle”. Wszyscy mówili o fatalnym stanie sanitarnym, brudzie, braku ciepłej wody. Zamknięty jest kiosk spożywczy i kiosk „Ruch”. A za noc w namiocie, od jednej osoby PTK pobiera 60 zł, bo to po prostu katastrofa. Adresujemy te pretensje do gestorów turystyki i „Sanepidu”.

## Suwałki

Cztery telefony dotyczyły tej samej sprawy — oświetlenia nowego osiedla „Północ” w Suwałkach oraz funkcjonowania tam handlu w poniedziałki (po wolnych sobotach). Oświetlenia po prostu nie ma, choć w wielu miejscach od dawna stoją słupy oświetleniowe. Kopia była i jest duża, ale światła jak nie było tak nie ma. A co będzie, gdy przyjdą słone, ciemne wieczory — pytają Czytelnicy.

Wydawnictwo prasa suwalskiego oddziału „Spolem” — Romualda Urbanowicza: istotnie mogły być tam kłopoty. Dwa funkcjonujące sklepy pozabawione są telefonów, co utrudnia im operatywną pracę. Dodatkowo jeden z nich nie pracował z powodu braku personelu. Od następnego poniedziałku oba sklepy pracować będą w pełnym wymiarze godzin, tj. od 6.00 do 18.00.

Kolejne pretensje pod adresem ośrodka PTK w Starym Folwarku zgłosili — Jan Bernatowicz z Poznania („Gdy zobaczyłem jaki tam porządek, wolałem poszukać innego miejsca”) i Bronisław Pawełek z Gorzowa („Na przykłądnie PTK w Starym Folwarku widać, że dziś jest

zatelefonowałam do kierownika ZUM w Piszawie — Mieczysława Boniekiego. Mniejsza o szczegóły, ważne jest jego twarde zapewnienie, że w śróde kombajn będzie na polu. Oby nie nadal deszcz. A co kierownik ZUM tym razem dotrzyma słowa danego rolnikowi za naszym pośrednictwem — sprawdzimy. Notowali: LESZEK KOLESNIK, JERZY BRODZIUK, WAWRZYNIEK KŁOSIŃSKI, STANISŁAW KULIKOWSKI

# Studia w kołobrazie

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Należałoby zatem zacząć od uświadomienia mieszkańców wsi. Tymczasem w prasie rolniczej i innych środkach masowego przekazu sporadycznie mówi się o tych sprawach. Tematyka ta jest lekceważona na szkoleniach rolniczych, nie zajmuje się tym WOPR, a i aktywne na ogół KGW skupiają swą uwagę głównie na kursach kroju i szycia lub gotowania. O higienie i stanie sanitarnym wody praktycznie nikt wsi nie informuje.

Próba zmiany była akcją przeglądu studni, przeprowadzona w 1978 roku przez służbę rolną. Spisano ocenę, wydano zalecenia rolnikom. Ustalono, że 17 500 studni wymagało remontu. W następstwie tego wydano decyzje administracyjne. Urzędy gmin miały obowiązek przydzielenia niezbędnych materiałów budowlanych. Wydzielono 23 sklepy specjalistyczne, które miały oferować aparaturę, materiały instalacyjno-wodociągowe itp.

Jakie skutki dała ta jednorazowa akcja, trudno dziś powiedzieć. Jak pamiętamy po 1978 roku nastąpił pogłębiający się okres niedoboru cementu. Teraz jest. Można by pokusić się o konstatowanie, że ta inicjatywa, która jednak nie była zaskoczeniem, nie przyniosła efektów. Czy WZIR, który oprócz budownictwa wiejskiego, przede wszystkim zajmuje się melioracją? Czy „Wodroli”, specjalizujący się w budowie wodociągów? Jest jeszcze Zakład Usług Wodnych, zajmujący się studniami publicznymi. Teoretycznie

wszystkie te firmy mogą udzielić rolnikom informacji, a nawet pomocy. Terenowe placówki WZIR dysponują nawet dokumentacją techniczną. Tylko, że rolnik musi przyjść do nich. Ażby to uczynić, najpierw musi rozumieć potrzebę używania w gospodarstwie dobrej, zdrowej wody.

I znów wracamy do oświaty rolniczej. Na razie jest z tym nie najlepiej. Wobec czego zdaniem znawców przedmiotów, należałoby powołać do życia jednostkę zajmującą się głównie remontami studni kopanych. Wiadomo, że długo jeszcze nie znikną one z krajobrazu wsi polskiej.

Placówka taka mogłaby podjąć staranie o budowę większej ilości abisynki na wsi. Argument, że obecnie mamy braki materiałowe, nie jest przekonujący. Wystarczy przejść się po nowo utworzonych pracowniczych ogrodach działkowych w miastach. Prawie na co drugim trzypiętrowym kawałku ziemi jest abisynka (Ciekawe byłoby ustalenie, co się z nimi dzieje po zbudowaniu studni wodociągów w ogrodzie). Z lepszym pożytkiem służyłyby one np. w 20-hektarowym gospodarstwie. Studnia na pompy ręczne dostarcza wodę dużo lepszej jakości niż kopana.

Nie wspominałam dotychczas o wodzie, jako źródle produkcji, o jej znaczeniu w hodowli, o wpływie na jakość mleka. Również o tym, że w bezdeszczowe lata, podczas suszy, studnie kopane wysychają. Taką sytuacją miała miejsce dwa lata temu. Jeszcze dzisiaj nie wszystkie wy-

pełni się wodą. W takich przypadkach jedynym rozwiązaniem jest beczkowiec, a powinien być wodociąg.

Wspólne Plenum KC PZPR i NK ZSL, budowę wodociągów podniosło do rangi zadań priorytetowych. Na razie decyzja ta nie zaowocowała w praktyce. Tempo budowy wodociągów limituje zaopatrzenie materiałowe. Przemysł jeszcze nie zwiększył produkcji niezbędnych urządzeń. W bieżącym roku oczekuje się nawet większy deficyt potrzebnych materiałów, niż w latach poprzednich.

Woj. białostockie jest przygotowane organizacyjnie do wykonania rosnących zadań. Do 1985 r. zamierza się trzykrotnie zwiększyć moce przerobowe. Mimo trudności zaopatrzeniowych, zadania bieżącego roku wykonuje się z wyprzedzeniem. Opracowano też program budowy wodociągów do 1990 roku. Jest to jednak raczej zestaw potrzeb, aniżeli możliwości. Planuje się budowę wodociągów dla 1056 wsi (w tym 99 wsi korzysta już ze zbiorowego zaopatrzenia w wodę). W pozostałych miejscowościach (kolonijnych) rolnicy sami będą musieli zbudować wodociągi zagrodowe.

Zaopatrzenie tyłu wsi w wodę do 1990 roku wydaje się nierealne. Pewniejsze jest to, że długo jeszcze nie znikną studnie kopane. Wypada zatem potraktować je jako istniejący element krajobrazu wsi. I wyłagnąć z tego praktyczne wnioski.

ZOFIA JADCZUK



Poważnym problemem w okresie żniw jest zapewnienie opieki nad dziećmi. Pozostawiane same, często stają się ofiarami tyfoidalnej i innych lekkożylnych chorób. Do dzieciństwa wiejskiego przy Zbiorczej Szkole Gminnej w TYKOCINIE przyjęto wszystkie zgłoszone dzieci. Jest ich ponad sześćdziesiąt. Opiekę sprawują doświadczalne nauczycielki z miejscowej szkoły. Dzieci czują się dobrze. Oto kilka zdjęć z ich codziennych zajęć. Tekst i fot.: ROMAN SIENKO - CAF

## Gwoździe z plastiku

Jak podał amerykański tygodnik „Newsweek”, w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się produkcja gwoździ ze specjalnej masy plastycznej. Nie chodzi tu bynajmniej o zwykłe gwoździe, a o stosowane w chirurgii.

Jak wiadomo, przy skomplikowanych zranieniach od dawna stosuje się, gwoździe i śruby, które pozostają w organizmie aż do zgojenia się

kości. Z reguły trzeba było dokonywać powtórnych zabiegów, aby te metalowe przedmioty usunąć. Obecnie w Stanach Zjednoczonych zaczęto powszechnie stosować gwoździe ze specjalnej masy plastycznej. Mają one tę przewagę, że po upływie dłuższego czasu rozkładają się i są wchłaniane przez organizm, przy czym ich skład chemiczny jest całkowicie neutralny dla człowieka. Pozwala to uniknąć powtórnych interwencji chirurgicznych, gdy kość dostatecznie się zrośnie. (PAP)

## Rekord w maszerowaniu

Ron Grant, 40-letni australijski sprzedawca pieczywa, który zapewnia, że nigdy nie miał szczególnych ambicji sportowych, zdobył rekord świata w długości maszerowania. Wyruszył z miasta Brisbane na północny stan Brisbane we wschodniej Australii i przybył do Merredin koło Perth na zachodnim wybrzeżu kraju. Przebył 8300 km po 135

dniach marszu bijąc o dzieśnię rekord, który od ubiegłego roku na tym samym dystansie należał do Amerykanina Taraka Kaufa. Najwyraźniej w świetnej formie Ron Grant oświadczył, że udaje się rychło w drogę powrotną i zamierza dotrzeć do Brisbane pod koniec listopada. Wówczas łączna trasa, którą planuje, ma sięgnąć 14 tysięcy kilometrów. (PAP)

## Z czerwonej księgi na skwer

Osiada i auly półwyspu Mangszyl otrzymają niebawem sadzonki turanga. Drzewa z rodziny topolowatych, które zeznał hodowca miejscowy eksperymentalny ogród botaniczny Akademii Nauk Kazachskiej SRR. Drzewo to doskonale znosi upały

oraz dużą koncentrację dodatków mineralnych w glebie i wodzie. Warto zamazać, że turanga jest drzewem reliktowym, które do niedawna jeszcze było zapisane w Czerwonej Księdze roślin chronionych. (BK-AP.N.)

## Komunikat OKBZH

Okregowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku prowadzi śledztwo w sprawie terrorystycznych nalotów na Łomżę w dniach 1-7 września 1939 r. Samoloty niemieckie, wchodzące w skład I Luftflotte - Grupa „Prusy Wschodnie”, dowodzona przez gen. Iohanna Wilmnera, bombardowały wówczas miasto, powodując wielkie straty materialnych oraz ofiar w ludziach. Dotychczas ustalono, że zginęli podczas tych bombardowań: Józef Banach (lat 60), Eryng, Eryngowa i dziecko

Eryngów, Stanisław Kuczyński (lat 15), Kosmaczewski (lat 70), Nowicka, córka Nowickiej, Polubiakowa, Irena Strekowska (lat 15), Strekowska Teofil lub Wiktor, Stypecka, Józef Stypecki (lat 40), dwójka dzieci Stypeckich, Jadwiga Wadalańska (lat 22), Zakrzewska i Zakrzewski. Ukłonięci byli w stanie uzupełnić ten wykaz o nowe nazwiska osób, które zgłosiły podczas bombardowań lub podały inne fakty zbrodni hitlerowskich popełnionych w wrześniu 1939 r. w Łomży. Proszony jest o skontaktowanie się z Okregową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, pokój 123, tel. 204-41 wew. 92.

# 300-lecie victorii wiedeńskiej Czy warto było?...

We wrześniu obchodziliśmy jedno z największych wydarzeń w historii naszego narodu — 300-lecie odzyskania wiedeńskiej. Triumf orężny Sobieskiego, był bezsporny i nikt tego nie kwestionował. Istniały i istnieją natomiast wątpliwości co do odpowiedzi na następujące pytanie: czy poświęcenie odzyskanie Wiedni było zgodne z interesami Polski, czyli mówiąc językiem współczesnym — czy udział w tej akcji zbrojnej odpowiadał racji stanu naszego państwa?

Szczególnie ostro krytykę politycznego sensu wyprawy zabrzmiiała po pierwszym rozbiore Polski w 1772 r., kiedy to podnoszono, że ratując Austrię Sobieski przyczynił się do potęgi przyszłego rozbiorky. Ale i w XIX wieku — pisze prof. Jan Wimmer — bardzo ciekawej pracy, opublikowanej na łamach ostatniego numeru „Wojskowego Przeglądu Historycznego” — nie brak było słów potępiania dla Jana III, oskarżających go o prywatne zamysły, uleganie wpływom jezuitów i obrażonej na Ludwika XIV małżonki, „złego geniusza” króla.

Jan. III — stwierdza dalej prof. Wimmer — widział następujące niebezpieczeństwo: ustanowienie przez Turków całego Węgier, co stwarzało dla Polski zagrożenie już nie tylko od południowego wschodu, ale wzdłuż całej długości granicy południowej.

1 kwietnia 1683 r. podpisano traktat — przy mierze między Polską i Austrią. Miało on charakter obronno-obowiązkowy, zawierał klauzulę o obowiązku udzielenia sobie zbrojnej pomocy w razie zagrożenia przez Turków Wiednia lub Krakowa.

Co było dalej — wszyscy wiemy. Pozostaje odpowiedź na pytanie czy decyzja zawarcia tego traktatu była zgodna z aktualną polską racją stanu?

Tak, była — stwierdza prof. Wimmer. Nie ulega wątpliwości — pisze on — że na podjęcie jej pewien wpływ miały i osobiste zamysły króla, który dążył do odbudowy popularności w masach szlacheckich drogą sukcesów wojennych i powiększenia terytorium państwa — gdy nie mógł, wobec sprzeciwu opozycji, przyłączyć do Polski Prusy elektorskie, skłonił się do odnowienia wojny z Turcją dla odzyskania utraconych obszarów, to łatwiej mógł liczyć na poparcie szlachty. Popularność zaś potrzebował nie tylko dla realizacji własnych planów dynastycznych, ale i dla przeprowadzenia reform państwowych, zmierzających ku wzmocnieniu bardzo osłabionej władzy centralnej. Wszystkie te zamysły miały

jednak uboczny wpływ na wspomnianą decyzję. Sobieski rozstrzygnął wizerunek i zagrożenie państwa przez postępy ekspansji tureckiej i dążył do jego zabezpieczenia.

W końcowej części artykułu autor odwołuje się do zastrzeżeń tych historyków, którzy zarzucają Sobieskiemu, że przyłączenie do Polski (z tzw. Ligi Świętej) uwikłało kraj w długotrwałą wojnę z Turcją [...] Jak jednak miał postąpić król w sytuacji, gdy podstawowe cele w 1683 r. nie zostały osiągnięte? Wszak rozbiore, a nawet zwycięstwo w toku działań wojskowych sił tureckich nie oznaczało jeszcze całkowitego zlamania potęgi militarnej państwa osmańskiego, które mogło się odróżnić i ponownie zagrozić bezpieczeństwu Polski; jednocześnie nie odzyskanie przecież utraconych na rzecz Turcji obszarów. Oba te cele mogły być zrealizowane tylko przez dalszy udział w wojnie [...] Osłabienie wewnętrzne Rzeczypospolitej uniemożliwiło utrzymanie długotrwałego systemu militarnego państwa. Siła odporna Turcji okazała się większa niż ją początkowo oceniano. [...]

Trwająca do 1699 r. wojna z Turcją wykazała istotnie — przyznaje autor — słabość militarną Rzeczypospolitej, która przestała się liczyć jako ważny czynnik w polityce europejskiej, słabość ta — podkreśla on równocześnie — miała jednak swoje przyczyny wewnętrzne. Z wojny tej Rzeczypospolita wyciągnęła korzyści wycieńsiła sprzymierzeńcy, byli oni jednak od Polski silniejsi, w tych zaś warunkach odzyskanie przez Rzeczypospolitą w transakcje karłowickim utraconych poprzednio terytoriów należy ocenić jako sukces [...]. Rodzi się nowy układ sił w Europie środkowo-wschodniej, w którym na czoło wybijają się dwie potęgi: Rosja i Austria. Bitwa wiedeńska zapoczątkowała powstawanie tej układ, obalila przy tym mit niezwyciężoności Turków i ożywiła nadzieje wśród uzurpatorów przez Portę narodów bałkańskich, w dalszej perspektywie miała się przyczynić do rozbudzenia wśród nich ruchów niepodległościowych i kolejnych zmian w oświeceniu i podziale terytorialnym Europy. (PAP)

teracki, 1983, nakład 5 000 egz., str. 135, cena 60 zł.  
Biograficzna opowieść o Ludwiku Mierosławskim (1814-78) generała, wodzu powstającym, e-mailancie.  
KONSTANTYNA MARCOWA, WYDAWNICTWO LUBELSKIE 1983, nakład 30 000 egz., str. 104, cena 45 zł.  
Kolejna pozycja z serii „Dokumenty naszej tradycji”, przedstawiająca ogólną charakterystykę historycznego znaczenia Konstytucji z 1791.1921 r. w opracowaniu Andrzeja Burdy.  
JERZY SZANIAWSKI — DWA TEATRY. Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 10 000 egz., str. 108, cena 35 zł.  
Osme wydanie dramatu napisanego w 1945 roku.

Wydanie w serii „Z kolosem” opowiadania Tolstoj o „bwej husarii”, „Szerokie rodzinie” ANDRZEJ WALICKI — MIEJSCA HIELOZOSTA, BELIGIA I POLITYKA. PWN 1983, nakład 5 000 egz., str. 228, cena 150 zł.  
Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu.  
TOMASZ LUBIENSKI — CZERWONO-BIAŁY, Wydawnictwo LI-

teracki, 1983, nakład 5 000 egz., str. 135, cena 60 zł.  
Biograficzna opowieść o Ludwiku Mierosławskim (1814-78) generała, wodzu powstającym, e-mailancie.  
KONSTANTYNA MARCOWA, WYDAWNICTWO LUBELSKIE 1983, nakład 30 000 egz., str. 104, cena 45 zł.  
Kolejna pozycja z serii „Dokumenty naszej tradycji”, przedstawiająca ogólną charakterystykę historycznego znaczenia Konstytucji z 1791.1921 r. w opracowaniu Andrzeja Burdy.  
JERZY SZANIAWSKI — DWA TEATRY. Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 10 000 egz., str. 108, cena 35 zł.  
Osme wydanie dramatu napisanego w 1945 roku.

## Wylosowane samochody na bony samochodowe PKO

30 lipca br. w Bydgoszczy zostało przeprowadzone losowanie premi w postaci samochodów osobowych na bony samochodowe po 20 tys. zł wystawione w województwach: białostockim, bydgoskim, łomżyńskim, suwalskim, ostrowskim, toruńskim i wrocławskim.

W wyniku losowania, w woj. białostockim premie przypadły na numery bonów samochodowych: BS 967, BS 2.187, BS 3.872, BS 6.347 i BS 7.273 — Fiaty 126p 650; BS 1.056.270 — Polonez; BS 1.056.640 — Skoda S 105 Standard.

Ceny samochodów wylosowanych na bony: Fiat 126p 650 Standard — 255 tys. zł, Skoda S 105 Standard — 508 tys. zł i Polonez Popular — 779 tys. zł.  
Najbliższe losowanie premi w postaci samochodów osobowych na bony samochodowe odbędzie się w dniu 31 października br. Sprzedaży i wykupu bonów samochodowych PKO dokonują Powszechne Kasy Oszczędności, oddziały zintegrowane (NBP i PKO), oddziały operacyjne NBP prowadzące obsługę obrotu oszczędnościowego i ich filie oraz upoważnione agencje PKO i UPT z tym, że w miesiącach poprzedzających losowanie tj. w grudniu, marcu, czerwcu i wrześniu bon może być przedłożony do wykupu wyłącznie w tej PKO, której stempel jest odcisnięty na drugiej stronie bonu. (h)

# Jak młodzi Polacy wycieczkują w NRD

W pierwszym turnusie z wycieczki wakacyjnej młodych Polaków, zorganizowanej w NRD, skorzystało ok. 14 tys. dzieci i młodzieży. Z warunkami w jakich przebywali, zapewniamy im gościna, prezentujemy nasz czasowy młodych rodaków postawa, zapoznał się berliński korespondent PAP

GRAAL-MUERITZ, znany klimat nad Bałtykiem, w okolicy Rostock. Tutaj namoty rozłożyło 60 harcerzy z Elbląga, stanowiąc nowość w krajoznawstwie niemieckim. Obok najmłodszych obywateli, towarzyszyli im rodzice i opiekunowie. W pierwszym turnusie z wycieczki wakacyjnej młodych Polaków, zorganizowanej w NRD, skorzystało ok. 14 tys. dzieci i młodzieży. Z warunkami w jakich przebywali, zapewniamy im gościna, prezentujemy nasz czasowy młodych rodaków postawa, zapoznał się berliński korespondent PAP

W pierwszym turnusie z wycieczki wakacyjnej młodych Polaków, zorganizowanej w NRD, skorzystało ok. 14 tys. dzieci i młodzieży. Z warunkami w jakich przebywali, zapewniamy im gościna, prezentujemy nasz czasowy młodych rodaków postawa, zapoznał się berliński korespondent PAP

W pierwszym turnusie z wycieczki wakacyjnej młodych Polaków, zorganizowanej w NRD, skorzystało ok. 14 tys. dzieci i młodzieży. Z warunkami w jakich przebywali, zapewniamy im gościna, prezentujemy nasz czasowy młodych rodaków postawa, zapoznał się berliński korespondent PAP

W pierwszym turnusie z wycieczki wakacyjnej młodych Polaków, zorganizowanej w NRD, skorzystało ok. 14 tys. dzieci i młodzieży. Z warunkami w jakich przebywali, zapewniamy im gościna, prezentujemy nasz czasowy młodych rodaków postawa, zapoznał się berliński korespondent PAP

W pierwszym turnusie z wycieczki wakacyjnej młodych Polaków, zorganizowanej w NRD, skorzystało ok. 14 tys. dzieci i młodzieży. Z warunkami w jakich przebywali, zapewniamy im gościna, prezentujemy nasz czasowy młodych rodaków postawa, zapoznał się berliński korespondent PAP

Półwysep Darss położony jest w lesie nad wybrzeżem bałtyckim. Były tu dzieci z woj. szczecińskiego, które mieszkają w obozie stałym, wyposażonym we wszystkie urządzenia socjalno-kulturalne. Obsada środka — międzynarodowa. Gości z Polski reprezentowali też członkowie ZMW, przebywający tu w ramach tzw. obozu wycieczniczego i pracy. Wszelkim uczestnikom obozu gospodarze przedstawili bogaty i urozmaicony program wycieczki i zabawy. Nie opodal w Prerow w centralnym obozie pionierskim wakacje spędziło 45 harcerzy z Ostrowa Wielkopolskiego, przebywając w nowoczesnym obozie wraz z rówieśnikami z Bułgarii, Republiki Federalnej Niemiec, Związku Radzieckiego i innych krajów. Program, przygotowany przez gospodarzy był bardzo bogaty.

W Stralsundzie oboz wycieczniczy i pracy gromadził młodzież z woj. szczecińskiego, pracującą przy konserwa-

JERZY TOMASZEWSKI

## Plusy i minusy

Od dawna toczy się — nie tylko u nas — dyskusja na temat korelacji wykształcenia z poziomem gospodarowania. Nie ulega wątpliwości, że istnieje taka zależność. Słusznie mówi się, że wiedza jest kluczem do nowoczesności, a nowoczesność — źródłem sukcesów i satysfakcji. Można więc sądzić, że z upływem lat wymagania będą rosły, a rozwój między innymi w sferze gospodarki, oczyni się jeśli rolnicza edukacja nie uzyska odpowiedniej rangi.

zdanem — pominięcie takiej konfrontacji znaczenie zabuza materiał badawczy.

KILKA DANYCH. Różnica w plonach zbóż między przedstawicielami grupy I VIII wynosi ponad 10 kwintali zarna z hektara. Znaczenie mniejsze dysproporcje występują w uzyskaniu buraków cukrowych z hektara. Obsada zwierząt, w przeliczeniu na 100 hektarów, w ostatniej grupie jest dwa razy większa, niż w pierwszej, a sprzedaż żywności — cztery razy wyższa. Inne liczby są jeszcze bardziej zastanawiające. Okazuje się, że rolnicy nie mający nawet wykształcenia podstawowego stosowali na hektar 210 kg NPK, a ci którzy, ledwie mają wykształcenie średnie — 259 kg. Jeszcze bardziej zaskakujący jest fakt, że wyposażenie w maszyny i narzędzia rolnicze różni się nieznacznie we wszystkich grupach.

Autoryzy opracowania konkludują, że poziom gospodarowania jest wyraźnie uzależ-

niaki niezmienią się nie wyróżniają, a niekiedy w ogóle nie ma o czym mówić.

OWSZEK, najznajomiej takich w każdym województwie. Wiedzą bowiem, musi być usparta praktyką i pracownością, ale praktyka powinna być zawsze podbudowana teorią. Pojedyncze przykłady nie mogą być wykładnikiem sytuacji w całej zbiorowości. W makroskali trzeba uogólnić zjawiska i wyciągnąć z nich wnioski w wnioski.

Publikacji na te tematy jest niewiele. Ostatnio wyjątek stanowi artykuł zamieszczony w kwartalniku „Wiedza i Rolnictwo”. Autorzy, na podstawie badań, szukają odpowiedzi na pytanie: jaka jest zależność poziomu gospodarowania w sektorze indywidualnym od wykształcenia. W pierwszej grupie znaleźli się ci, którzy nie mają podstawowego wykształcenia, w drugiej — podobni, ale po szkoleniu zawodowym, w trzeciej — z ukończoną szkołą podstawową, w czwartej — takiej samej, ale dołączając kursach, w piątej — z tytułem kwalifikowanego rolnika, w szóstej — po ukończeniu przysposobienia rolniczego, w siódmej — z zawodowym wykształceniem zasadniczym, w ósmej — ze świadectwem średniej szkoły rolniczej. Skoda, że naukowcy nie uwzględnili osób mających niepełne wykształcenie wyższe, studiujących oraz tych, którzy mają dyplomy akademickie rolniczych lub ukończyli inne uczelnie. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że takich rolników mamy w każdym województwie po 20 czy 30 i o obliczeniach globalnych stanowią oni margines. Jednakże — naszym

SA DWA zasadnicze wnioski. Pierwszy dotyczy potrzeby rozwijania różnych form kształcenia i dokształcania właścicieli gospodarstw indywidualnych. Słusznie mówi się, że są to najbardziej opłacalne inwestycje. Drugi: większe efekty dają środki produkcyjne kierowane do rolników, którzy posiadają odpowiednie przygotowanie do wykonywania swego zawodu. W pozostawieniu natomiast wstępując niewielkie różnice, ale płoty np. ośóz są znacznie wyższe tam, gdzie gospodarz potrafi racjonalnie wykonać i wykonać dobrodziejstwa chemii. Powinniśmy brać to pod uwagę.

MARIAN SUCHOZEBSKI

# Rolnicza klasówka

W pierwszym turnusie z wycieczki wakacyjnej młodych Polaków, zorganizowanej w NRD, skorzystało ok. 14 tys. dzieci i młodzieży. Z warunkami w jakich przebywali, zapewniamy im gościna, prezentujemy nasz czasowy młodych rodaków postawa, zapoznał się berliński korespondent PAP

W pierwszym turnusie z wycieczki wakacyjnej młodych Polaków, zorganizowanej w NRD, skorzystało ok. 14 tys. dzieci i młodzieży. Z warunkami w jakich przebywali, zapewniamy im gościna, prezentujemy nasz czasowy młodych rodaków postawa, zapoznał się berliński korespondent PAP

W pierwszym turnusie z wycieczki wakacyjnej młodych Polaków, zorganizowanej w NRD, skorzystało ok. 14 tys. dzieci i młodzieży. Z warunkami w jakich przebywali, zapewniamy im gościna, prezentujemy nasz czasowy młodych rodaków postawa, zapoznał się berliński korespondent PAP

PRACA

POTRZEBNA pomoc do 1,5-rocznego dziecka. Białystok, Gajowa 60/3.

ZATRUDNI czeladnika i ucznia. Zakład Cukierniczy, Białystok, Malmęda 35, Dreżner.

POMOC domową młodą zarządkę na szkole podstawowej, zatrudnienie, możliwość dalszej nauki, warunki dobre. Zgłoszenia listownie: Sulejówkę koło Warszawy, Wólnościowa 6, Staszewska.

WYKwalifikowanego stolarza - zatrudnienie, możliwość zamieszkania. Białystok, ul. Orzeszkowej 43, Nierodzik.

BLACHARZA-sprawcę samochodowego - zatrudnienie, możliwość zamieszkania. Białystok, ul. Orzeszkowej 43, Nierodzik.

POSZUKUJE tylnykarz celem wykonania tylników w bliźniaku. Tel. 340-05.

ZAMIEŃNI mieszkanie M-4 spółdzielcze 32 m<sup>2</sup> w miejscowości Reszel woj. Olsztyn, na podobne lub mniejsze w dowolnej miejscowości woj. białostockiego. Kontakt listownie: Maria Hapan 15-010 Wasilków ul. M. Dąbrowskiej 7.

M-3 Własnościowe, druciki piętrowe (cena przystępna) - pilnie sprzedam. Wiadomość: Hajnowka, ul. 1 Maja 403.

DWA pokoje z kuchnią, powierzchnia 42,5 m<sup>2</sup> (mieszkanie spółdzielcze), Gdańsk-Zaspa - zamienie na równorzędne w Augustowa. Wiadomość: Augustów, ul. Turystyczna 21/1 lub dzwonić tel. 23-05 (od godz. 16).

MIESZKANIE M-5 spółdzielcze Białystok - zamienie na domek jednorodzinny spółdzielczy w białym Białym, Białystok, 19-216 Winiowolka Elekcie.

MIESZKANIE M-4 (48 m kw., komfort) - zamienie na podobne w Łomży lub okolicy. Wiadomość: Orłowski, Dzierżoniów 38-200, Osiedle Elekcie-nej 5A/1.

M-3 SPÓŁDZIELCZE w Warszawie - zamienie na podobne lub większe w Łomży. Wiadomość: Łomża, Nowogrodzka 819.

KRAKÓW M-5 - zamienie na dom z ogrodem w Białymstoku, Supraśl lub inne atrakcyjne miejscowości. Oferty: Biuro Ogłoszeń 8033.

PRACUJĄCA poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. 226-23 (dziewięta - trzynasta).

SPÓŁDZIELCZE M-3 w Szczecinie - zamienie na równorzędne lub większe w Elku Wodzisławskiego. Elk, Wojska Polskiego 32/58.

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu zgonu Jana Makarewicza

byłego Głównego Księgowego składowa: pracownicy „Eltor” Białystok. k 3440-1

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci Ob. HENRYKOWI POPKO

składowa: Dyrekcja oraz współpracownicy „Bialystok” Miastoprosjekt” - Białystok. k 3432-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Żony

składowa: Dyrekcja oraz współpracownicy „Bialystok” Miastoprosjekt” - Białystok. k 3432-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Matki

składowa: Dyrekcja i pracownicy Okręgowej Dyrekcji „CPN” w Białymstoku. k 3432-1

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu zgonu Ob. Jana Januszkiewicza

Przedsiębiorstwa Obrótu Produktami Nafciowymi „CPN” w Białymstoku składowa: Dyrekcja i pracownicy Okręgowej Dyrekcji „CPN” w Białymstoku. k 3432-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

składowa: pracownicy Kliniki Wenerologii AMB. k 8166-1

Wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci Ob. dr. hab. WIESŁAWOWI ZAJĄCOWI

PO RAZ PIERWSZY DOWYGRANIA SAMOCHODY DACIA W LOTERII Błyskawica EXTRA CENA LOSU 20ZŁ

DO WYGRANIA 10 SAMOCHODÓW DACIA I POLONEZ 2 FIATY 126p 70 MILIONÓW ZŁ

USŁUGOWO WYTWORCZA SPÓŁDZIELNIA PRACY W MOŃKACH ZATRUDNI Pracowników w zawodzie STOLARZ

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - MONTAŻOWE „SZKŁOBUDOWA” 41-200 Sosnowiec ul. Sosnowa 4 zatrudni natychmiast

SAMOCHODY „FIATA” 125p - niedrogi sprzedam. Białystok, ul. Wschodnia 15/2. g 8051-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT WIERTNICZYCH I GÓRNICZYCH W WARSZAWIE ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU ul. Elewatorska 15 ZATRUDNI OD ZARAZ

KOMUNIKAT Naczelnik Miasta i Gminy w Mońkach zawiadamia, że w dn. 22 sierpnia do 5 września 1983 r. w godz. 8-15 w Urzędzie Miasta i Gminy w Mońkach w pok. nr 11 będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt zmiany planu ogólnego miasta Mońki

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - MONTAŻOWE „SZKŁOBUDOWA” 41-200 Sosnowiec ul. Sosnowa 4 zatrudni natychmiast

ROZNE SZAFKI do „Puszy” - kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń „8032-1”

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” W CHOROSZCZY ZATRUDNI pracowników do Wytwórni Wód Gazowanych i Rozlewni Piwa w CHOROSZCZY

KOMUNIKAT Naczelnik Miasta i Gminy w Mońkach zawiadamia, że w dn. 22 sierpnia do 5 września 1983 r. w godz. 8-15 w Urzędzie Miasta i Gminy w Mońkach w pok. nr 11 będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt zmiany planu ogólnego miasta Mońki

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - MONTAŻOWE „SZKŁOBUDOWA” 41-200 Sosnowiec ul. Sosnowa 4 zatrudni natychmiast

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁZUCIA Z POWNODU ZGONU Jana Makarewicza

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY PAPIERNICZO-POLIGRAFICZNEJ „POGON” W BIAŁYMSTOKU, ul. Mickiewicza 56, tel. 417-484 ogłasza PRZETARG NIE-OGRANICZONY

KOMUNIKAT Naczelnik Miasta i Gminy w Mońkach zawiadamia, że w dn. 22 sierpnia do 5 września 1983 r. w godz. 8-15 w Urzędzie Miasta i Gminy w Mońkach w pok. nr 11 będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt planu zagospodarowania przestrzennego gminy Mońki

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - MONTAŻOWE „SZKŁOBUDOWA” 41-200 Sosnowiec ul. Sosnowa 4 zatrudni natychmiast

Co, gdzie, kiedy? W BIAŁYMSTOKU TEATRY Teatr Dramatyczny im. A. Węglecki - nieczynny Białostocki Teatr Lalek - nieczynny KINA „Pokoje” - „Walka o oświecenie”

Radio i TV RADIO PROGRAM I Wiadomości: 0:02, 1:02, 2:00, 3:00, 4:00, 5:00, 6:00, 8:00, 9:00, 10:00, 11:00, 12:00, 13:00, 14:00, 15:00, 16:00, 17:00, 18:00, 19:00, 20:00, 21:00, 22:00, 23:00, 24:00

W SUWALKACH Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

PROGRAM II nadawany w wersji stereo Wiadomości: 0:00, 0:00, 1:00, 1:00, 2:00, 2:00, 3:00, 3:00, 4:00, 4:00, 5:00, 5:00, 6:00, 6:00, 7:00, 7:00, 8:00, 8:00, 9:00, 9:00, 10:00, 10:00, 11:00, 11:00, 12:00, 12:00, 13:00, 13:00, 14:00, 14:00, 15:00, 15:00, 16:00, 16:00, 17:00, 17:00, 18:00, 18:00, 19:00, 19:00, 20:00, 20:00, 21:00, 21:00, 22:00, 22:00, 23:00, 23:00, 24:00, 24:00

Wrazie wypadku Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. 212-222

Gazeta Współczesna Zbiornik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja: ul. Wesołowskiego 1, 15-800 Białystok, skr. poczt. 130

# W Górkach Brakuje mieszkań i ciasno w szkołach

**Największym problemem w ok. 12-tysięcznej GÓRDAP jest brak mieszkań. Sporo rodzin zamieszkuje w starych domach, które nie nadają się nawet do kapitalnego remontu. Kończą już swój żywot stare, wysłużone budynki ze smurzałymi strychami. Zanim przystąpi się do ich rozbiorów, należy przekwaterować dotychczasowych lokatorów. Sprawa nie jest prosta. W bieżącym roku zostanie oddany do użytku zaledwie jeden budynek z piętnastoma mieszkańcami. Ponadto zakończone zostaną prace przy ośmiu domkach jednorodzinnych. W jakiej to jest proporcji do potrzeb — wystarczy podać fakt, że blisko połowa mieszkańców czeka na mieszkanie lub zamiast kłitki na poddaszu o powierzchni 20 m kwadrat, na lokal choćby o 10 m kwadrat, większy i z ciepłą wodą.**

Miejscowa Spółdzielnia Mieszkaniowa liczy ok. 1,3 tys. członków w kandydatów. Otwierają się oni, że przy obecnym tempie budownictwa mogą czekać na lokum nawet dwadzieścia lat. Gospodarze miasta spodziewają się, że sytuacja ulegnie poprawie Rok ubiegły i bieżący będą przełomowymi dla górdapskiej mieszkaniówki. W dwóch osiedlach rozpoczęto budowę dużych budynków mieszkalnych. 230 mieszkań ma być oddanych do użytku w 1985 r.

Tutejsze Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego dotychczas zajmowało się głównie budową osiedla mieszkaniowego dla Rolniczego Kombinatu Rolniczego. Obecnie przenosi się na miejskie place budów. Władze miejskie pragną w najbliższych latach znacznie zwiększyć możliwości wykonawcze tego przedsiębiorstwa. Na razie brakuje ludzi do pracy, szczególnie tynkarzy, malarzy i posadźczy. Występują również poważne kłopoty z uzyskaniem materiałów wykończeniowych — farb, armatury kuchennej i

łazienkowej materiałów posadzki. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej z Suwałk, które zajmuje się głównie remontami górdapskich domów, być może zdecyduje się na budowę jednego budynku mieszkalnego.

W przyszłym roku rozpocznie się budowa domów z własnych funduszy miejskich. Trwają również rozmowy na temat realizacji budownictwa zakładowego i międzyzakładowego. Wprawdzie tereny budowlane są już wyznaczone, ale trzeba je przedtem wyposażyć w niezbędną infrastrukturę. I znów problem — gdzie doprowadzić ścieki? Brak jest oczyszczalni. Zapewniono mnie w Urzędzie Miejsko-Gminnym, że niebawem ma się rozpocząć jej budowa.

Ogromna elanota panuje w górdapskich szkołach, szczególnie w Liceum Ogólnokształcącym. W najbliższych latach zajdzie potrzeba rozbudowy szkół. Kolejny trudny obowiązek miejscowych przedsiębiorstw budowlanych. Oby potrafili temu sprostać. (R)

## W Miłkach Skup idzie jak z płatka

Wcisnięta między Orzysz i Giżycko gmina Miłki należy do producentów w Suwałskim. Od wielu lat zajmuje pierwsze miejsce w województwie pod względem ilości skupowanego zboża w przeliczeniu na jednego mieszkańca, na wysokim poziomie prowadzona jest też tutaj hodowla zwierząt. Planu skupu mięsa i mleka z reszty wykonano z nadwyżką. W dowód uznania dla pracowitości 528 gospodarzy gminy w tym roku — w ostatnią niedzielę sierpnia — tu odbędzie się wojewódzkie dożynki.

Po prawie świetło plonów można w Miłkach urządzić już w najbliższą niedzielę. Z początkiem sierpnia gmina przekroczyła tegoroczne zadania w skupu zboża. Na plan 900 ton ziarna — do 5 sierpnia.

## Jak dojechać do Warszawy?

Każdego roku, a szczególnie w okresie nasilonego ruchu turystycznego, mieszkańcy Elku skarżą się na fatalne połączenia komunikacyjne z Warszawą. Oczekiwaniem jest, że do Warszawy bez przeszkód przejadą, natomiast trasa krótsza — przez Białystok, niestety, z przesiadką. Połączenia autobusowe są jeszcze gorsze, gdyż praktycznie rzecz biorąc nie ma żadnej gwarancji dostania miejsca w autobusach przejeżdżających przez Elk i jadących do Warszawy. Problem ten był już w prasie poruszany w roku ubiegłym. Miał rok, a sytuacja nie uległa poprawie. Problem załatwienia oddzielnego autobusu z Elku do Warszawy, z możliwością rezerwacji miejsc w elkim „Orbisie” i w gestii Oddziału Wojewódzkiego PKS w Suwałkach. Tam najczęściej tłumacza się brakiem autobusów.

Podobny problem jest z połączeniami na tej trasie. Na u-

## W kawiarni „Hades”...

...w Elku 6 km, piłem kawę w cenie 88 zł za szklankę. Nie o tene jednak chodzi, ale o to, że również jak na Hades przystało niekiedy niesmaczna. (L)

## Sprostowanie

Drukarski etchikłi spowodował, że do artykułu „Nadpobudliwość serów i postaci męczarni”, zamieszczonego we wtorkowym wydaniu „GW” wkładki nie miały. Odeślnie chodzi o mierniarze w MIEKACH, a nie w Mikołajkach, jak podano w nadtytułach.



Jest ślad, gdzie w pobliżu powinien być list informacyjny.

## Na obozie

80 harcerzy i 25 zuchów z KOLNENSKIEGO HUFCA ZHP przebywa na dwutygodniowym obozie harcerskim w GONIADZU. Młodzież chwali sobie miejsce biwakowania nad Biebrzą, a zadowolona jest również z pogody i z programu jaki jej przygotowano. Wszystkim dzieciom dopisują humoru i apetytu, bo prawdą jest, że najlepiej smakują obozowe posiłki przygotowane przez kucharzy z harcerskich mundurkach. Oprócz wypoczynku koleżyscy harcerze wykonują pełne prace społeczne. Kilkanaście godzin przepracowali przy oczyszczaniu chwastów znajdujących się w pobliżu szkółek leśnych. Poza tym zajmują się swoimi harcerskimi sprawami, bawią się, chodzą na wycieczki krajoznawcze, zdobywają patenty zastępowego w biogach patrolowych. (R)

## Władza czeka na interesantów

Tradycyjnie już w najbliższą niedzielę, 14 bm, przedstawiciele suwalskich władz wojewódzkich oczekiwali będą na interesantów, wysłuchają ich uwag i wniosków, skarg i zażaleń. Tym razem miejscem spotkania będzie BIALA PISKA, gdzie w godz. 13-17 w siedzibie Urzędu Miejsko-Gminnego oczekiwani będą sekretarz KW - WOJCIECH SZCZEPKOWSKI i wicewojewoda - JOZEF SMARZEWSKI. (stk)

## Zwycięzcy maratonu

II maraton o Puchar i Drużyny Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Augustowie mamy za sobą. Na mecie stanęło 11 zawodników. Zwycięzcą Kazimierz Galaszewski, który dystans 6 km przebiegł w godzinie i 26 minut. Drugie miejsce zajął Waldemar Salik, na trzecim uplasowała się Teresa Popławska. Odwagą kibicowało około 1000 osób. (boz)

## Niepokojący objaw

Rolnicy gminy Grajewo w ciągu minionych siedmiu miesięcy br. sprzedali w punktach skupu GS 6.073 sztuk tuczników o wadze ponad 625 ton i 511 sztuk byłych o wadze prawie 177 ton. Obserwuje się niepokojące zjawisko zbyt dużej sprzedaży cieląt. Rolnicy zamiast dalszej hodowli wcześniej wyzbywają się przychówka. (mar)

## Oszczędzaj prąd w domu!

1962-64 i są objęte działalnością Gminnej Spółki Wodnej w Rajgrodzie. W latach 1971-81 obiekt ten był często podtapiany z powodu braku odpływu do rzeki Jęzgnia, a roboty konserwacyjne prowadzone w niewielkim tylko rozmiarze, ze względu na brak środków finansowych w spółce wodnej spowodowały niewielkimi składowymi rólnikami oraz brakiem siły roboczej. Od 1975 zatrudnienie w spółce malało i w 1982 r. zamiast dwudziestu pracowników tylko trzech robot-

## Śladem publikacji

W naszej stałej rubryce „Z wczorajszych listów” z 28 lipca Stanisława Supińskiego ze wsi Karczewo (gmina Rajgród), w którym pisał on o braku konserwacji urządzeń melioracyjnych. Rolnik plac składowy, a spółka wodna nie wywiązuje się ze swoich zadań. Stawia więc pytanie: czy ma rację, odmawiając placenia składek?

Na list ten obszernie odpowiedział zastępca dyrektora Wydziału Zarządu Inwestycji Rolniczych w Łomży — Witold Wojtal. Użytki rolne we wsiach Karczewo i Woźnawie zostały zmniejszone w ramach obiektu „Zgnitka” w latach 1962-64 i są objęte działalnością Gminnej Spółki Wodnej w Rajgrodzie. W latach 1971-81 obiekt ten był często podtapiany z powodu braku odpływu do rzeki Jęzgnia, a roboty konserwacyjne prowadzone w niewielkim tylko rozmiarze, ze względu na brak środków finansowych w spółce wodnej spowodowały niewielkimi składowymi rólnikami oraz brakiem siły roboczej. Od 1975 zatrudnienie w spółce malało i w 1982 r. zamiast dwudziestu pracowników tylko trzech robot-

# Chcesz zarobić? Zbieraj ziola

Wielu narzeka na brak pieniędzy, zwłaszcza młodzi na tak zwany dorobek i ludzie w wieku poprodukcyjnym. Czy lęk w ich budżecie można uzupełnić? Można. Wystarczy wziąć się za zbieranie ziół.

Białostocki „Herbapol” obejmujący zasięgiem swego działania aż pięć województw (białostockie, łomżyńskie, suwalskie, olsztyńskie i część białsko-podlaskie) skupuje wszystkie gatunki ziół występujące na tym terenie. Najczęściej spotykane to: dziurawiec, bratek polny, marzanna barwierska, szalwia.

Niektóre ziola uprawia się na obszarze 250 ha. Najbardziej popularna jest miela pieprzowa. W jej uprawie specjalizują się rolnicy z większych gospodarstw. Prawdźniwi „zagłębieni” miętowym jest gmina Kallinowa oraz rejon Elku. Niektórzy wyspecjalizowali się już na tyle, że dysponują mechanicznym sprzętem ułatwiającym zbiór. Wśród plantatorów przeważają jednak właściciele małych poletek o powierzchni nie większej jak pół hektara. Plantatorom kontraktującym ziola może zostać każdy, kto dysponuje skrawkiem ziemi (choćby wydzielawionem).

Czy rzeczywiście zbieranie bądź uprawianie ziół to intratne zajęcie? Z pewnością tak. Np. za 1 kg wspomnianych mięt punkty skupu płać 500 zł, rumianku — 400 zł. Szkoda, że mało ostatniego ludzkie nie kwapią się zbierać. Był taki okres, w którym skup

prawie zupełnie ustał. Ponoć bardzo marudnie zbierał rumianek. Podstawowa przyczyna tkwiła chyba w niedostojowaniu cen skupu do zmieniających się relacji rynkowych. Poprzednia cena, 200 zł za 1 kg była istotnie za niska. Na nowy cennik czekałi wszyscy — zbieracze, plantatorzy i kierownicy punktów skupu. Elastyczne działanie w tym kierunku jest bardzo potrzebne.

Na co jeszcze mogą liczyć sezonowi zbieracze? Przede wszystkim oddziały białostockiego przedsiębiorstwa „Herbapol” służą pełną informacją o tym co warto zbierać. Tam także znajdują się aktualne dane na temat cen i lokalizacji punktów skupu (jest ich 117). Te wiadomości nie wystarczy, rzecz jasna do wyliczenia w pole czy do lasu. Zbierane rośliny trzeba dobrze poznać. Warto też pamiętać, że dla przemysłu zielarskiego przydatny jest tylko surowiec o odpowiedniej jakości.

W Polsce zbiera się ponad sto roślin dziko rosnących, a

jedną z najcenniejszych jest jasnota biała. Za 1 kg „Herbapol” płać aż 2,5 tysiąca zł. Dobra zachęta dla suwalczan, bowiem na ich terenie rosną na ta występuje najczęściej. Spore zapotrzebowanie jest również na skrzyp polny. Występuje on wszędzie. Punkty skupu płać 100 zł za kg.

Trzeba pamiętać, że z reguły surowcem nie jest cała roślina, lecz pewna jej część: kwiaty, liście, łodyga, korzenie, owoc. Korzenie i kłącza rozkupuje się łopami lub przy użyciu splaszczonych przecię metalowych. Zbiór dokonywany jest jesienią i wiosną. Kory pozyskiwane są z młodych gałązek uprzednio ściętych. Zbiór najlepiej udaje się wiosną. Kwiaty powinny być zrywane delikatnie i układane luźno. Liście nie mogą być uszkodzone lub z pianami. Znaczący ziół radza „by zbierać je w dni bezdeszczowe, po wyschnięciu rosy. W trakcie zbioru trzeba też pamiętać o zasadach ochrony przyrody. Zbieraczo nie może być działalnością rabunkową.

Początkujący zbieracze powinni koncentrować się na roślinach najlepiej znanych np. zbierać kwiaty lipy (1 kg — 450 zł), kaczanki — 400 zł, liście pokrzywy (1 kg — 100 zł), owoce bzu (1 kg — 200 zł), jarzębiny czy róży dzikiej. Większy skup przyniesie wymierne korzyści dla rynku bo pojawi się większa ilość poszukiwanych preparatów ziołowych. Któż z nas nie słyszał o gastrocholu, sylmarolu, tussypencie, nervosolu, nie wspominając już o witaminizowanych syropach — sorbovicie czy rosavicie. A zatem chcesz zarobić — zbieraj ziola! (SF)

## O nim się mówi

Uczestnik kampanii wrześniowej — Bronisław Pietrzejewski z Grajewo po wyzwoleniu pracował na Suwalszczyźnie w administracji państwowej, pełniąc różne odpowiedzialne obowiązki. W 1960 r. powrócił do funkcji sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Grajewie. Po czterech latach został przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Grajewie i tu pracował do momentu przejścia na rentę w 1972 r.

Bronisław Pietrzejewski znany jest szerokim kręgiem społeczeństwa grajewskiego jako społecznik i aktywny działacz partyjny. Przez wiele kadencji był radnym PRM i przewodniczącym FJN, sprawował sporo odpowiedzialnych obowiązków w ZBoWiD, organizacjach społecznych i kulturalno-osiwiatowych. Nadal jest aktywnym radnym Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Grajewie i udziela się w pracach społecznych, m.in. w Miejsko-Gminnej Radzie PRON.

Za pracę zawodową i społeczno-polityczną został odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X- i XXX-lecia PRL, Srebrnym i Brązowym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju”, wieloma honorowymi odznakami regionalnymi i branżowymi. W trakcie tesorczymi obchodów Świeta Odrodzenia jego nazwisko zostało uroczystie wpisane do „Księgi Zasłużonych dla miasta i gminy Grajewo” (mar)

# SPORT

## Pucharowa niedziela

### Jagiellonia

### - Lublinianka

### Mazur - Olimpia

Emocje pierwszej kolejki spotkań w ligach pikarskich należą już do przeszłości. Teraz pora na Puchar Polski. W niedzielę, 14 bm, rozegrana zostanie kolejna edycja (1/32) pojedynków o Puchar Polski. Jagiellonia zmierzy się na stadionie przy ul. Jurowieckiej z Lublinianką. Początek o godz. 17. Białostoczanę wystąpią w najbliższym składzie. Jedno jest ale. Nie wiadomo czy będzie mógł zagrać w pucharowym spotkaniu Jarosław Nowicki. Poinformujemy o tym później. Poza tym w drużynie gospodarzy bez zmian.

Drugim reprezentantem naszego regionu w Pucharze Polski, Mateusz Elcik zmierzy się na stadionie 1000-lecia w Elku z Olimpia Elbląg. Początek meczu o godz. 17. Elczanie wystąpią w podobnym zestawieniu jak ostatnio z Gwardia Szczytno, ale ze Zbigniewem Rańczuchem. W pierwszym meczu o mistrzostwo III ligi Rańczuch nie grał (żółta kartka).

Sekretariat klubu informuje swych kibiców, że na meczach pucharowych abonentów bilety wstępu nie są ważne. (let)

## Warto zobaczyć wystawę „Sport kobiet”

W krytej pływalni OSIR przy ul. Włodzimierzkiej 4 w Białymstoku czynna jest wystawa „Sport kobiet na przełomie XIX-XX wieku”. Ciekawe eksponaty udoświadczone zostały przez Muzeum Sportu w Warszawie. Można zatem zobaczyć na jakim sprzęcie dawniej uprawiano jeździarstwo, saneczkarstwo, łyżwiarstwo, narciarstwo, kolarstwo itp. Bogaty jest też zestaw zdjęć i plansz.

Wystawa czynna jest codziennie w godz. 12-17. Jeśli będą chętni obejrzenia ekspozycji w innych godzinach OSIR udoświadczony zostanie wstępu. Należy tylko zgłosić się do kierownictwa krytej pływalni (tel. 335-61).

„Sport kobiet” powinien przede wszystkim zainteresować młodzież przebywającą w Białymstoku w okresie ferii. Wystawę polecamy też wycieczkom odwiedzającym Białystok. (let)

## Korty czekają...

Ognisko TKKF „Faworyt” wraz z Zarządem Wojewódzkiego TKKF w Białymstoku zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w turnieju tenisa ziemnego (gru poljeńczyk i podwójnie) o Puchar prezesa Ogniska TKKF „Faworyt”. Pojedynki odbędą się w dniach 12-14 bm, na kortach stadionu KKS Orliko w Starelszczyźnie. W piątek początek o godz. 16. Prace startu mają wszyscy chętni posiadający własny sprzęt. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Ogniska TKKF „Faworyt” tel. 231-37 oraz 233-31. (let)

## Echa mistrzostw w Helsinkach

### Protest uwzględniono

### Z. Kwaśny - medal brązowy

Wśród rano agencje poinformowały, że zwyciężone zostały wyniki wtorkowego konkursu rzutu młotem. Uwzględniono został protest kierownictwa ekipy radzieckiej, które uważało, że ostatni rzut Polaka — Zdzisława Kwaśnego, był spalony. Jury uwzględniło protest i unieważniło próbę, w której Polak osiągnął 81,54 m. Tym samym srebrny medal przysługujący Zdzisławowi Kwaśnemu — 80,92 m, Zdzisławowi Kwaśnemu — 79,42 m, zdobył medal brązowy.

Amerykański trójkoszek Willie Banks jest jednym z tych, którzy wprawili helski stadion w stan wrzenia. Sam Banks powiedział po zakończeniu konkursu: „Widzowie są wspaniali, chciałbym bardzo zabrać ich ze sobą do Ameryki szczególnie na czas Igrzysk w Los Angeles. Tu w Helsinkach nie miałem jednak szczęścia. Przed ostatnim skokiem zmieniłem o kilka centymetrów rozbieg i gdyby nie to, chyba nie spalibyśmy ostatniego skoku, w którym przekroczyłem 17,50 m, a to dałoby mi tytuł mistrza świata”.

## PIWO z piotunem

Na końcu ul. A. Mickiewicza w Elku znajduje się piwiarnia. W ubiegłą wolną sobotę pełno tu było szkła z rozbitych butelek, niedopałkami papierosów, błota. Piwkowo piwo z piotunem, na miniparadzie w otoczeniu łopianów i piotunów. (let)

## Rolnik zawinił, melioranta biją

Równocześnie walne zgromadzenie Gminnej Spółki Wodnej nie uchwalilo na r. 1982 wymaganej składowki w wysokości 700 zł z hektara, natomiast rolnicy zadeklarowali wykonanie bieżącej konserwacji czyli dwukrotne obkaszanie skarpi i dna rowów. Pomimo interwencji Urzędu karni rowów. Wykonawca zapewnił WZIR, że w najbliższych dniach rozpocznie się roboty. Jednocześnie dyrektor Wojtali informuje, że działalność spółki wodnych opiera się głównie na zebranych składowkach rolników, a dotacja państwowa została znacznie ograniczona. Wysokość składek została wyliczona w oparciu o koszty konserwacji. Nieopłacenie składek powoduje niewykonanie konserwacji. W ubiegłych latach składowki ustalane były na niskim poziomie i tylko w połowie wnoszone. W ub. r. rolnicy wsi Karczewo i Woźnawie powinni byli wpłacić na potrzeby konserwacji około 100 tys. zł. W tym 46 tys. zł zaległości, dlatego też w wezwaniu do zapłaty nadstawiano o Stanisława Supińskiego figurowała zaległość z 1981 r. (tjb)

